

Noc nie będzie
taka krótka...

Zbliża się zima astronomiczna

22 grudnia o godz. 3.48 zaczyna się zima astronomiczna. Będziemy mieli wtedy najkrótszy dzień a najdłuższą noc. Obecnie na Biegunie Północnym Ziemi panuje noc polarna a na Południowym dzień polarny.

Jak rozwiązać szyfr sputnika

Uczeni amerykańscy, którzy odbierali sygnały radzieckich sztucznych satelitów badają obecnie ich znaczenie.

Informacje, przekazane za pośrednictwem sputników, stanowią zagadkę gdyż zostały ujęte w szyfr. Uczeni amerykańscy nie umieją również jak dotąd, wyjaśnić faktu, że zamiast sygnałów „biip — biip” dochodziło od czasu do czasu brzęczenie.

Min. kultury i sztuki przyjął laureatów Konkursu Skrzypcowego Koncert w ambasadzie ZSRR w Warszawie

17 bm. minister kultury i sztuki Karol Kuryluk przyjął laureatów, jurorów, obserwatorów i akompaniatorów III Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego.

Dawid Ojstrach w imieniu jurorów Konkursu wyraził serdeczne podziękowanie ministrowi kultury i sztuki i organizatorom Konkursu za niezwykłe ciepłe przyjęcie oraz za sprawną organizację imprezy. Stwierdził on, że atmosfera wśród uczestników Konkursu — młodzieży różnych krajów europejskich i pozaeuropejskich — wykazała, jak muzyka i sztuka potrafią łączyć ludzi. Konkurs im. Wieniawskiego — powiedział Ojstrach — był konkursem dorównującym liczbą uczestników i poziomem Międzynarodowemu Konkursowi im. Królowej Elżbiety.

Na imię ma Sputnik

Amerykanka p. Ornelas, zamieszkała w Kalifornii, powiła syna, którego nazwała dwójgiem imion; Aleksander, Sputnik.



Przeżył 106 lat

W stanie Ohio (USA) zmarł Mathew Carter, który przyszedł na świat przed 106 laty jako niewolnik. Carter pozostawił 72 potomków — siedmiorgo dzieci, 27 wnuków i 33 prawnuków.



DEMONSTRACJA STUDENTÓW PARYSKICH

Na apel krajowego związku studentów francuskich odbyła się przed kilku dniami wielka manifestacja w Dzielnicy Łacińskiej Paryża. Studenci demonstrowali przeciwko opóźnieniu budowy nowych gmachów uczelni i ciężkim warunkom, w jakich przebywa 14.000 studentów oraz żądali reformy i demokracji naukowej.

FOT — CAF

Prasa zachodnia dojrzała nową siłą polityczną

**Kennan — polityk amerykański
Rapacki — polski minister
Bevan — działacz labourzystowski**

Stają się nieoczekiwanie ważnymi partnerami w dyskusji z szefami rządów 15 państw NATO

Agencja France Presse dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że belgijska delegacja zamierza domagać się rozpatrzenia polskiej propozycji utworzenia w Europie środkowej strefy bezatomowej z uwagą na to, iż koncepcja ta wzbudziła zainteresowanie wielu krajów europejskich.

PARYŻ.

Głównym tematem obrad wotkowych szefów rządów 15 państw NATO była sprawa ewentualnego utworzenia baz z wyrzutniami pocisków rakietowych na terytoriach państw NATO. Jak wiadomo, wysunięta przez Stany Zjednoczone propozycja utworzenia takich baz natrafia na pewien sprzeciw wśród członków NATO. Norwegia i Dania wypowiedziały się już zdecydowanie przeciwko propozycji amerykańskiej.

Po dwóch dniach obrad sesji atlantyckiej na najwyższym szczeblu, można pokusić się o wyciągnięcie pierwszych prowizorycznych wniosków. Jest pewne, że wszystkie delegacje pragną wzmocnienia Paktu Atlantyckiego

„Wostok” — w strefie Południowego Bieguna magnetycznego

Po długotrwałej i niebezpiecznej wędrówce przez śnieżne pustynie szóstego kontynentu, grupa radzieckich badaczy polarnych dotarła w dniu 16 grudnia do Południowego Bieguna magnetycznego, zakładając w jego strefie nową stację antarktyczną „Wostok”.

Stacja „Wostok”, leżąca w odległości 1.400 km od radzieckiej bazy antarktycznej, Mirnyj, zgodnie z programem Międzynarodowego Roku Geofizycznego przystąpiła już do obserwacji naukowych.

30-stopniowe mrozy w Niemczech zach.

BONN
Przez centralną Europę przechodzi fala ostrych mrozów. Nie spotykana dotychczas temperatura zanotowano w Niemczech zachodnich. W nocy z 16 na 17 bm. było w Hanowerze 30 stopni mrozu!

Silne mrozy panują również w Holandii i Szwecji. Temperatura w Sztokholmie wynosiła 18 bm. 20 stopni poniżej zera.

godz. 12.00 na lodowisku Cracovii

W chwili zamknięcia numeru na lodowisku przy ul. Puzkina odbywało się spotkanie hokejowe o mistrzostwo II ligi pomiędzy Cracovią a Stocznia Gdańsk. Po II tercjach wynik brzmiał 5:2 dla gospodarzy. Bramki zdobyli: Dudkiewicz, Mońtan, Korzeniak, Włódek i Rusinek dla Cracovii oraz Michalski i Lipski dla Stoczni.

Cena 50 gr

Nakład: 96.443

echo KRAKOWA

Pok XII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 295
Kraków, środa 18 grudnia 1957

Turyści zagraniczni

będą mogli zwiedzać! Syberię

W Związku Radzieckim ogłoszono niedawno, że zagraniczni turyści mogą zwiedzać dalsze partie kraju — oprócz dotychczasowych, tradycyjnych już marszrut. M. in. zostały obecnie udostępnione Lotwa oraz — strefa bardzo atrakcyjna — Syberia.

Turyści będą mogli podróżować przez Lotwę własnymi samochodami.



Nowe niemieckie okulary dla kierowców „Telecolor” mają zapobiegać zmęczeniu wzroku, które jest przyczyną wielu wypadków samochodowych. Szkła pochłaniają dzięki specjalnemu zabarwieniu część przeszkadzających promieni krótkofalowych i rzekomo nie osłabiają zdolności widzenia kontrastów; jest to zaleta, która z reguły nie jest udziałem szkieł kolorowych. Producentci polecają te szkła również do obserwacji programów telewizyjnych, aby zapobiec ewentualnym dolegliwościom wzroku i bólowi głowy.

Wszystkich dziedzinach. Równocześnie większość delegacji wyraża obawę przed przyjęciem propozycji amerykańskich. W tej sytuacji wyłoniła się konieczność poważnego przestudiowania propozycji Bułganina. Tym tłumaczy się m. in. zainteresowanie, jakie wzbudził plan ministra Rapackiego.

Co pisze „Die Presse” o uchodźcach? proszących o azyl

Austriacka „Die Presse” zamieszcza artykuł na temat ludzi, którzy przybywają do Austrii z innych krajów i proszą o azyl, motywując to przyczynami ekonomicznymi. Ludzie ci — powiada „Die Presse” — żądają azylu jako „uchodźcy”.

„Nadszedł czas — stwierdza „Die Presse” — by położyć kres temu nadużywaniu prawa azylu. Jeśli większe i bogatsze państwa niż nasze nie okazują gotowości do przyjmowania uchodźców, to mała Austria tym bardziej nie jest do tego zobowiązana... Osoby, które nie zostaną uznane za uchodźców politycznych... winny być natychmiast odsyłane do swego kraju ojczystego.”

Pokątna próba spędzenia płodu zakończyła się śmiercią pacjentki W obawie przed wykryciem mordu bestialska „babka” spaliła poćwiartowane zwłoki

W dniu 22 lipca 1955 r. wyszła z domu bezpowrotnie 28-letnia Jadwiga Lewandowska z Bystrzycy Kłodzkiej. Sprawa tajemniczego jej zniknięcia została dopiero wyjaśniona po dwóch latach i obecnie nabrła rozgłosu na Dolnym Śląsku.

Cóż się więc stało z zaginioną?

22 lipca 1955 r. Lewandowska wyjeżdża do Kłodzka, aby poddać się zabiegowi usunięcia ciąży „prywatnie”, w domu pielęgniarki Anny Nowak. Zabieg nie udał się.

Na skutek silnego krwotoku, bez pomocy lekarskiej — Lewandowska umiera w domu Nowakowej, która to zwiłki nieszczęśliwej dziewczyny ukrywa w piwnicy posesji. Po jakimś czasie Nowakowa sprzedaje pantofle zmarłej za 200 zł.

Wobec trwania poszukiwań zaginionej — Nowakowa odgrzebuje zwłoki, cwiartuje je w piwnicy, przenosi do domu, gdzie spala w piecu. Dla zatarcia wszelkich śladów ohydnych czynu sprzedaje pantofle Lewandowskiej... wykupuje za cenę 1000 zł. Tymczasem milicja będąc już na tropie zbrodniarki odnajduje w piwnicy „zagubione” palce ofiary oraz zdobywa inne dowody rzeczowe.

Aresztowana w ub. miesiącu Nowakowa początkowo do winy nie przyznawała się. Obecnie cofnęła kłamliwe obmąszone bajkę i przyznała się do udowodnionych jej bestialskich czynów.

Dwa wypadki kolejowe

17 bm. na stacji Chełm-Wschodni pociąg towarowy biegnący z Dorohuska wjechał na zajęty tor i zderzył się ze stojącymi tam wagonami towarowymi.

Wskutek zderzenia, maszynista Mikołaj Halicki z Chełma poniósł śmierć a pomocnik — Tadeusz Czarnota i kierownik pociągu Jerzy Janicki doznali cięższych obrażeń.

17 bm. we wczesnych godzinach porannych, miała miejsce katastrofa kolejowa. Manewrująca lokomotywa najeżdżała na przetaczane wagony towarowe z bydłem. W wyniku katastrofy trzy wagony uległy rozbiću i wykołaceniu. Ofiar w ludziach nie było. Kilkanaście sztuk bydła zostało zabitych.

Szopki, szopki...



Szopka Tadeusza Tarnowskiego — artysty Teatru Młodego Widza, syna znanego mistrza szopkarzkiego Franciszka, która odznaczona została I nagrodą i zakupiona przez Prezydium Rady Narodowej w Krakowie.

I znów wczoraj pod pomnikiem Mickiewicza na Rynku krakowskim zagrały wszystkie kolory tęczy. Tu w myśl tradycji zebrał się szopkarze biorący udział w konkursie zorganizowanym przez Muzeum Historyczne m. Krakowa. Łącznie zgłoszono rekordową ilość szopek — 48, przy czym wiele z nich stało na wysokim poziomie. Zanotowano również duży procent młodzieży. Ogólnie wiek uczestników wahał się od od 11 lat do 84. — Sąd konkursowy pod przewodnictwem dyr. dr J. Dobrzyckiego przyznał 3 pierwsze nagrody, 7 drugich, 5 trzecich, 8 wyróżnień. Laureatami pierwszych nagród są: Zdzisław Dudzik, Franciszek Tarnowski i Tadeusz Tarnowski.

Również zakupiono wiele szopek, przy czym jedna z nich zawędruje nawet do Bazylei.



17 bm. cukrownicy zdali celując swój doroczny egzamin — tego dnia bowiem do magazynów trafiła milionowa tona cukru. Sukces ten jest tym bardziej godny podkreślenia, iż po raz pierwszy od 7 lat przemysł cukrowniczy wykonał swe roczne zadania, określone narodowym planem gospodarczym.

17 bm. odbyło się spotkanie warszawskiego aktywu ZMS z delegacją Wszechnickiego Komunistycznego Związku Młodzieży, która bawi od kilku dni w Polsce.

2 wypadki śmierci pod kołami tramwaju

Wczoraj przy ul. Limanowskiego, 16-letni Jerzy Tyrankiewicz zam. przy ul. Waloowej 9, wskakując do tramwaju linii „15”, wpadł pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.

Śmiertelnemu wypadkowi uległa również kobieta lat ok. 60, która podobnie jak Tyrankiewicz, dostała się pod koła tramwaju. Nazwiska denatki na razie nie ustalono.

Zmarł wybitny malarz czeski Józef Lada

PRAGA

W Pradze zmarł 14 bm. wybitny malarz czeski, znany na całym świecie ilustrator powieści „Przygody dzielnego wojaka Szwajka” Józef Lada. Zmarły artysta liczył 70 lat. Cieszył się on niezwykłą popularnością zarówno wśród dorosłych, jak i dzieci.

28 grudnia br. plenarne posiedzenie Sejmu PRL

Kancelaria Sejmu zawiadamia, że termin kolejnego XII plenarnego posiedzenia Sejmu ustalony został na sobotę, 28 grudnia 1957 roku. Początek obrad o godz. 11.

Przewiduje się, że porządek dzienny obejmie: — pierwsze czytanie projektu ustawy o radach narodowych — uchwalenie zmian w regulaminie Sejmu związanych z powołaniem do życia NIK — wybór prezesa Najwyższej Izby Kontroli, — uchwalenie przewozium budżetowego na I kwartał 1958 r.



SOFIA. Podano tu oficjalnie do wiadomości, że rząd Ludowej Republiki Bułgarii i rząd Egiptu w dążeniu do umocnienia i rozszerzenia dobrych stosunków i współpracy między oboma krajami postanowili podnieść do rangi ambasady swoje przedstawicielstwa dyplomatyczne w Kairze i Sofii oraz dokonać wymiany ambasadorów. MOSKWA. 19 grudnia nastąpi na Kremlu otwarcie sesji Rady Narodowej, oraz sesji Rady Związku, 18 grudnia odbędzie się posiedzenie rad seniorów Rady Związku i Rady Narodowej Rady Najwyższej ZSRR. KAIR. Prasa kairska podaje, że władze brytyjskie w Omanie prowadzą masowe aresztowania; wystarczającym powodem do aresztowania jest słuhanie rozgłośni kairskiej, lub też stanie w niewielkich grupach na drogach, czy ulicach. Sultan Muskatu oświadczył w tych dniach, iż zostaną wydane nowe zarządzenia jeszcze bardziej ograniczające swobodę obywatelską mieszkańców Omanu i że do Omanu przybędą nowe oddziały brytyjskie. * Rzecznik egipskiego ministerstwa finansów podał do wiadomości, że Egipt sprzeda 400 tys. ton ryżu do Austrii, Niemiec zach., Związku Radzieckiego, Indonezji, Cejlonu, Syrii, Japonii i Belgii. PRAGA. W końcu trzeciego kwartału bieżącego roku było w Czechosłowacji już 136.487 zarejestrowanych telewizorów. O szybkim rozwoju telewizji w tym kraju świadczy to, że podczas gdy w roku 1955 sprzedano tylko 355 telewizorów, to w samym tylko trzecim kwartale bieżącego roku ludność zakupiła 24.593 odbiorniki telewizyjne. MOSKWA. Na Ukrainie, na lewym brzegu Dniepru odkryto największe w Europie złoża rud tytanu. Złoża ciągną się na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych. BUDAPEST. „Esti Hirlap” — popołudniowy dziennik budapeszteński podaje, że Węgry liczą obecnie 9.836 tys. mieszkańców. W 1938 r. na Węgrzech mieszkało prawie 9.200 tys. osób.



Młodzutki szopkarz Zbigniew Godyń wyróżniony na konkursie. — Jak widać w przyszłości stanie się on nie lada mistrzem.

Z przebiegu ogólnopolskiej konferencji rektorów szkół wyższych odbywającej się w Poznaniu

Jak informowaliśmy wczoraj 17 bm. rozpoczęła się w Poznaniu trzydniowa konferencja rektorów wyższych uczelni poświęcona sprawom wychowania młodzieży.

Obradom przewodniczył minister szkolnictwa wyższego — Stefan Żółkiewski. W konferencji udział biorą również przedstawiciele KW PZPR, ZG ZNP, KC ZMS, ZG ZMW i RN ZSP.

O kierunkach i przykładach współpracy mówił m. in. w dyskusji min. S. Żółkiewski, podkreślając, iż ważnym zadaniem jest zabezpieczenie socjalistycznej atmosfery na uczelni. Zwrócił on uwagę na niektóre niepomysłne zjawiska zarysowujące się na wyższych uczelniach, jak nieterminowe zdawanie egzaminów, objawy łamania przepisów uczelnianych itp.

Dyskutancki poświęcili wiele uwagi sprawom roli organiza-

Sytuacja na japońskiej wyspie Okinawa — bazie atomowej USA

Bezprawne posunięcia władz amerykańskich na Okinawie, w których wyniku burmistrz miasta Naha Senaga został usunięty ze swego stanowiska, stały się nowym bodźcem dla ruchu o zwrot tej wyspy Japonii.

W całym kraju odbywają się wiece i demonstracje, na których wysuwane są żądania położenia kresu amerykańskiej okupacji wyspy Okinawa, przekształconej przez Stany Zjednoczone w bazę atomową.

Zamieszczona przez nas wczoraj notatka o okradzeniu z-cy komendanta wojewódzkiego MO nie dotyczyła Krakowa. „Przyjemność” ta spotkała z-cę komendanta woj. MO w Białymstoku.

cji politycznych na uczelni. Na niektórych uczelniach m. in. na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza, współpraca Senatu z POP ukladła się prawidłowo ku obopólnej korzyści, gorzej jest ze sprawami organizacji młodzieżowych.

W drugim dniu obrad kontynuowana będzie dyskusja plenarna oraz rozpoczną pracę komisje.

Drugi dzień rozprawy przeciw zabójcom milicjanta

W drugim dniu rozprawy przeciwko oskarżonym o zabójstwo milicjanta Janowi Ślimakowi, Janowi Waksmundzkiemu i Stanisławowi Ślimakowi w dalszym ciągu przesłuchiowano świadków. Ich zeznania były sprzeczne w wielu dość istotnych momentach, niektórzy nawet odwołali wyjaśnienia złożone poprzednio w śledztwie. Mimo to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zabawa w GS w Szafarach toczyła się w niespokojnej atmosferze, wywołanej nadużyciem alkoholu. Zatargi pomiędzy uczestnikami przestożczyły się wkrótce w awanturę. Przed kulminacyjnym momentem, którym było odkrycie zwłok milicjanta Domagaly — rozegrało się szereg drobnych epizodów, w których doszło do bójki.

Dużo do myślenia daje rozbieżność między zeznaniami jednego z głównych oskarżonych Jana Ślimaka a poszczególными świadkami. Twierdzą oni dość stanowczo, że Ślimak występujący w obronie ojca został kilkakrotnie uderzony pałką przez interweniujących

Tydzień Archiwów obchodzić będziemy po raz pierwszy we wrześniu 1958 r.

W przyszłym roku, we wrześniu po raz pierwszy w Polsce (za wzorem Jugosławii) obchodzić będziemy Tydzień Archiwów.

Tydzień ten ma na celu rozgłoszenie i przypomnienie faktu, że nie wszystkie akty wydane przez urzędy, instytucje świeckie i kościelne nadają się na makulaturę. Chodzi o to, że niektóre z nich muszą pozostać w archiwach, aby świadczyć o epoce, która je wydała. Sprawa ta jest specjalnie ważna w warunkach polskich, bo obok zniszczeń wojennych wiele akt o znaczeniu równym zabytkom zaginęło wskutek nieświadomości obywateli — zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych.

W „Tygodniu Archiwów” zostaną wydane specjalne kartki pocztowe z fotografiami najcenniejszych dokumentów archiwalnych, pojawi się afisz i okolicznościowy znaczek pocztowy oraz film krótkometrażowy na temat pracy archiwów. W Warszawie będzie otwarta wielka wystawa ogólnopolska pt.: „Polityka zagraniczna Polski na przestrzeni wieków”.

Obchód „Tygodnia” w Krakowie zapowiada się specjalnie uroczysto, bo Kraków posiada najstarsze i najcenniejsze dokumenty pochodzące z XII w., a poza tym w okresie tym do Krakowa zjadą się historycy na ogólnopolski zjazd z udziałem wielu gości zagranicznych.

Przygotowania do wyborów do rad narodowych przebieg akcji weryfikacyjnej tematem połączonego plenum Komitetów Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR w Krakowie

17 bm. obradowało w Krakowie połączone plenum Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu PZPR, poświęcone przygotowaniom do wyborów do rad narodowych oraz informacji o przebiegu weryfikacji w organizacji partyjnej woj. krakowskiego.

Referat obrazujący sytuację w radach narodowych województwa wygłosił przewodniczący prezydium WRN w Krakowie — J. Nagórzanski.

Stwierdził on, iż w ciągu ubiegłej kadencji, rady narodowe na skutek zbyt centralistycznego i biurokratycznego systemu zarządzania, nie mogły wykazać się większymi osiągnięciami zwłaszcza w dziedzinie spraw socjalno-bytowych. Ożywienie w pracy rad przyniosł dopiero Październik ub. roku, otwierając przed samorządem terenowym większe i szersze możliwości działania.

W dyskusji stwierdzono, że mimo wszystkich, dodatnich elementów wskazujących na rozbudzenie się inicjatywy społecznej w radach narodowych województwa, istnieje jeszcze wiele braków i zaniedbań. W związku z tym przestrzegano aby w toku kampanii wyborczej nie wracać do złych praktyk ubiegłego okresu i nie obiecywać ludziom rzeczy nierealnych. Trzeba natomiast — jak wskazywali na to liczni dyskutanci — obiektywnie przedstawić istniejący stan rzeczy, podkreślając, iż poprawa sytuacji danego terenu w dużej mierze jest zależna od inicjatywy społeczeństwa i gospodarności rad narodowych.

Wiele miejsca poświęcono w dyskusji zagadnieniom wysuwania do rad odpowiednich kandydatów.

Dzieląc się spostrzeżeniami z terenu woj. krakowskiego szereg mówców wskazywało na konieczność zwiększenia aktywności organizacji partyjnych w celu przeciwdziałania wszelkiego rodzaju przejawom demagogii i wrogiej roboty prowadzonej w okresie kampanii wyborczej przez elementy antysocjalistyczne.

W drugiej części obrad plenum, informacje o przebiegu akcji weryfikacyjnej złożył

sekretarz KW PZPR — Krzakiewicz.

Jak wynika z danych przytoczonych w referacie, w 16 powiatach woj. krakowskiego i w samym Krakowie działa obecnie ponad 1100 komisji weryfikacyjnych. Akcja jest już poważnie zaawansowana.

Zarówno w toku powoływania komisji weryfikacyjnych jak i zebrań partyjnych, obserwuje się znaczne ożywienie pracy partyjnej. Wzrosł także autorytet partii i zaufanie do niej wśród bezpartyjnych którzy — jak wykazują przykłady — często zwracają się do komisji weryfikacyjnych domagając się rozpatrzenia ich zdaniem niewłaściwej postawy zajmowanej przez niektórych członków partii.

Ogółem, jak wynika z informacji złożonych na plenum — do chwili obecnej na terenie 10 powiatów woj. krakowskiego — skreślono z partii blisko 700 osób. Wykluczono ok. 138 oraz w 154 wypadkach udzielono nagan i innych kar partyjnych.

Do Brazylii udaje się dziś polska delegacja handlowo-techniczna

W środę wyjeżdża do Brazylii polska delegacja handlowo-techniczna, która ma zorientować się w warunkach rozwoju brazylijskiej floty handlowej.

W skład delegacji wchodzi dyrektor handlowy „Centromoru” S. Karczewski oraz przedstawiciele Centralnego Zarządu Przemysłu Okrętowego, Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych i Stoczni Gdynskiej.

Pobyt polskiej delegacji w Brazylii jest jeszcze jednym przykładem wzajemnego zainteresowania obu krajów, rozwijaniem stosunków handlowych. Stworzenie sprzyjających warunków dla współpracy gospodarczej z tym krajem w znacznym stopniu zawdzięczamy obecnemu posłowi Brazylii w Warszawie, ministrowi Koscoso.

W ramach współpracy dostarczymy w I kwartale 1958 r. m. in. Brazylii pierwsze 2 statki typu „Tramp” o nośności 5.000 ton.

UWAGA — MIESZKAŃCY DZIELNICZY ZWIERZYŃC!

Dzielnicy Komitet Frontu Jedności Narodu — Zwierzyniec zawiadamia mieszkańców ulic: Karłowickiej, Łobzowskiej, Batorego, 1 Maja, Garbarskiej, Michałowskiego, Krupniczej, Podwala, Świerczewskiego, Straszewskiego i przyległych, że zebranie przedwyborcze do rad narodowych, które miało się odbyć w dniu 20 bm. w Teatrze Młodego Widza, odbędzie się w tym samym dniu o godz. 19 w auli Liceum przy ul. Świerczewskiego 12.



Manko — zwykła kradzież lub pokuta za cudze winy...

Ostatnio z dużym impetem zabrano się do tępienia plagi manko. Bardzo słusznie, najwyższy czas. Nie ma co wiele na ten temat mówić. Chodzi tylko o realizację.

Niedawno rozmawiając z jednym z dyrektorów jednej z rozlicznych dyrekcji MHD w Krakowie, usłyszałem: „Najwyższy czas, żebyśmy przestali mówić manko, a zaczęli mówić wprost złodziejstwo.

I z tym w zasadzie trzeba się zgodzić. Trudno, towary wartości dziesiątek tysięcy złotych nie mogły wyparować — przewiduje się przecież we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach pewne sumy na zniszczenie, rozsypanie, wyschnięcie. Reszta m u s i się znaleźć. Ale jak?

Oto kilka fragmentów rozmów z personelem sklepowym:

„Nie potrafię absolutnie wyjaśnić, jak powstało manko. Czy mogę zapobiec temu że np. któraś ze sprzedawczyń wyda komuś znajomemu towar nie biorąc pieniędzy? Jeśli codziennie wyda go za 50 zł, to w ciągu roku powstanie 15 tys. zł manka”...

„Mój sklep jest dwuczłonowy. Nie mam żadnej możliwości kontroli personelu na drugiej zmianie. A jeśli przyjdzie towar?”...

„No to co, mam może rewizję?”

„dować pracowników przy wyjściu?”...

„Absolutnie nie zgodziłbym się zostać kierownikiem. W naszym sklepie, dwuosobowym, w ostatnim miesiącu kierownik zarobił mniej od sprzedawcy. W jaki sposób? Sklep nie wykonał planu obrotu, a utarg sprzedawcy był znacznie wyższy od utargu kierownika, który nie może przecież stale tkwić za ladą, bo ma masę innych zajęć. Tak więc w rezultacie, po obliczeniu skomplikowanego systemu premii, kierownik dostał mniej pieniędzy. A jeśli powstaje manko, to tylko on będzie płacił”...

Tu właśnie jesteśmy u sedna sprawy. Za powierzony towar odpowiada tylko kierownik, tak jakby tylko on miał wpływ na jego ewentualne zaginięcie. Za ten wycinek gospodarki socjalistycznej ponosi więc odpowiedzialność tylko jeden człowiek, reszta jeśli chce — może kraść bezkarnie. Nie miejmy pretensji do ludzi, że korzystają z otwierających się przed nimi „możliwości”.

Właściwie powiedziałem to bardzo niecisłe: właśnie m i e j m y do nich pretensję. Bo dotychczasowa sytuacja, kiedy pracownik placówki handlowej za towar nie odpowiada — nigdy nie pozwoli na wyjście z zakłętogo koła: manko, proces, egzekwowanie należności czy zwolnienie kierownika i znowu manko, tym razem już na rachunek nowego kierownika...

Żeby to chociaż uposażenie rekompensowało to ryzyko w podobny sposób, jak rekompensował je zysk w prywatnym sklepie, gdzie przecież również musiała istnieć tendencja do kradzieży! Oczywiście, w handlu socjalistycznym nie może być mowy o takim zróżnicowaniu dochodów. Ale przecież u nas różnica między poziomem zarobków kogoś na stanowisku kierowniczym w stosunku do zwykłego pracownika, jest tak minimalna, że nie odpowiada nawet różnicy w poziomie przygotowania zawodowego, praktyki, tzw. talentów organizacyjnych, czy zna-

jomości towaroznawstwa. Trudno, nie oczekujemy, że dając pracownikowi np. o 100 złotych więcej i zobowiązując go do pokrywania idących w grube tysiące manko, znajdziemy jeszcze w dodatku na stanowisko kierownicze kogoś o wysokich kwalifikacjach. Rezultat jest ten, że w wielu wypadkach stanowiska kierownicze zajmują ci, którzy... nie mogą dostać „zwykłej” pracy, przy której można, jak się okazuje, zaoszczędzić nerwów i... pieniędzy.

Problem ten dotyczy nie tylko MHD, ale całej sieci handlu uspołecznionego w całym kraju. Gorzej: dotyczy nawet tak specyficznych przedsiębiorstw, jak apteki! To już ponury nonsens, obciążać odpowiedzialnością finansową za milionowy majątek jedną osobę, podczas gdy każda z powiedzmy 19 pozostałych osób może wynieść w k i e s z e n i i towar wartości 200 czy 300 zł! W konsekwencji więc poza stratami finansowymi następuje podważanie zaufania do celowości zarządzeń, do ich życiowej zastosowalności. Na tym całym bezsensie żerują jednostki społeczne, które liczą na to, że sąd i tak nie zmusi kierownika do spłacenia manka, (i słusznie!), sprawców i tak się nie znajdzie, a więc — można łowić ryby w mętnej wodzie.

Wyjście jest jedno: wprowadzić w życie zasadę — „wszyscy pracujemy i odpowiadamy za towar”. Wynalazek nie jest nowy, nie odkrył Ameryki; chodzi po prostu o to, by taki system jak

najszybciej wprowadzić w życie. Oczywiście zasada zbiorowej odpowiedzialności moralnie jest nie do przyjęcia, ale w tym wypadku jest to przecież kwestia dobrowolnej umowy między grupą pracowników i zakładem. Tak jak zawieramy umowę z magazynierem mówiąc: jeśli coś zginię, ale w tym wypadku jest to tak samo musimy zrobić ze sprzedawcą. Jest to jedyna droga obniżenia manko do jakichś rozsądnych rozmiarów.

I jeszcze jeden czynnik, który za tym przemawia. Dotychczas wielu pracowników handlu patrzy dość obojętnie na nadużycia swoich kolegów — nie są przecież finansowo zainteresowani w zapobieganiu temu zjawisku, a przecież więcej zobaczyć może sąsiad zza sklepowej lady niż kierownik ze swego kantorka.

Jaka jest dziś ściągalskość manko? Minimalna. Akcje, pokrzykiwania, że sądy powinny podchodzić do przestępstw gospodarczych z większą surowością — nie mogą dać rozwiązania sprawy. Zresztą, gdyby nawet ktoś przyjął, że słuszne i sprawiedliwe jest obciążanie odpowiedzialnością za zniknięcie powiedzmy 70 tys. złotych tylko kierownika i uznał, że należy skazać go na płacenie tej sumy w ratach, — zastanówmy się, czy jest to w ogóle realne, nie mówiąc o tym, na jaki okres czasu zamrożony zostanie państwowy kapitał.

Trudno — polepszenie sytuacji przyniesie mogą tylko zmiany organizacyjne w sieci handlowej. Czekamy na nie.

TADEUSZ ROBAK



AMBASADOR JAZZU — tak mówi się często o Armstrongu. Ten muzyki artysta zyskał sympatię na obu półkuliach i należy dziś do najpopularniejszych postaci świata muzycznego.

Armstronga wszędzie wita się bardzo serdecznie, ale owa- cje jakie zgotowały mu tłumy w obecnym tournée po Ameryce Południowej przeszły wszelkie oczekiwania. Na lotnisku w Buenos Aires oczekiwała go 5-tysięczna rzesza wielbicielei, a czynili to z taką wrzawą, że wezwano na pomoc... straż pożarną, aby ugasiła (dosłownie!) zapal zebranych.

Ceny imprez z udziałem Armstronga podskoczyły zawrotnie a honorarium artysty wahało się w granicach ok. 20 tys. dolarów tygodniowo. Warto zaznaczyć, że Louis Armstrong „prywatnie” pojawiał się tam tylko w masce balowej, by choć w ten sposób chronić się przed gwałtownymi dowodami sympatii ze strony rozentuzjuszowanych kobiet. (db)

Rozpowszechnianie — w ślepej uliczce

Byli i są twórcy popularni za granicą, a nieznani w swojej ojczyźnie. Nie było jednak dotychczas całej dziedziny sztuki filmowej, prawie nieznaną szerszemu ogółowi w kraju. Mowa o polskim filmie oświatowym, święcącym triumfy na obczyźnie, a niemal obcy na naszych ekranach. Do niedawna trzeba było szczęśliwego przypadku albo wyjątkowego zbiegu okoliczności, ażeby zobaczyć w kinie polski film oświatowy.

Tymczasem za granicą polskie filmy oświatowe są na ogół lepiej znane i bardziej cenione. Przypomnijmy chociażby film „Wieliczka”, który zaraz po wojnie otrzymał Grand Prix, albo przychylnie oceniony ostatnio kinemascopy film krajoznawczy „Spotkanie z Beskidem”. I znowu powtarza się paradoksalna sytuacja. Film był wyświetlony za granicą na międzynarodowym pokazie, ale w kraju — jeszcze nie.

W POSZUKIWANIU CZASU

Miarą uznania, jakim cieszą się polskie filmy dokumentalne, oświatowe i ich twórcy, może być fakt powołania naszych filmowców do międzynarodowych stowarzyszeń. Oto niedawno krakowianin, reżyser filmowy Zbigniew Bochenek został wybrany zastępcą sekretarza generalnego tymczasowego biura Międzynarodowego Komitetu Filmu Etnograficznego UNESCO.

Trudności w popularyzacji polskich filmów oświatowych w kraju polegają głównie na obowiązujących do niedawna, bezdusznych przepisach administracyjnych. Oto czas seansu był przez wiele lat ściśle ograniczony do dwóch godzin, podczas gdy za granicą z reguły przedstawienie trwa blisko trzy godziny. Jeśli więc u nas film trwa 90—100 minut, można było wyświetlić kronikę i film oświatowy. Gorzej jednak, jeśli film był dłuższy, bo wówczas w programie zaledwie mieściła się kronika.

WYŁOM W PRZEPISACH

Ponieważ filmowcy dość energicznie upominali się o swoje prawa, protestując przeciwko biurokratycznej dyskryminacji twórczości, wyszło za-

ządzenie, zobowiązujące kina do wyświetlania filmu z dodatkiem dokumentalnym lub oświatowym. Zarządzenie — zarządzeniem, a praktyka — praktyką. Wyświetlenie dodatku zostało właściwie całkowicie uzależnione od dobrej woli kinooperatora. A jeśli kinooperator poza projekcją filmu miał wyświetlić kronikę, reklamy i pozostawić przerwę na przewietrzenie sali, to brakowało paru minut na film oświatowy. I wtedy był całkowicie usprawiedliwiony.

Dopiero ostatnio nastąpił przełom w tej dziedzinie. Wydano zarządzenie o wprowadzeniu w części kin seansów trwających dwie i pół godziny. Szkoda, że to zarządzenie obejmuje tylko część kin, a nie wszystkie. Właściwie, łatwo to zrozumieć. Przedłużenie seansów nie jest żadnym interesem, ponieważ wtedy w ciągu dnia odpada jedno przedstawienie i zmniejszają się dochody. Wobec nierentowności kin, stwarza to dodatkowe kłopoty.

PIECZĘCIE ŚW. BIUROKRACEGO

W rezultacie filmy dokumentalne i oświatowe będą docierały tylko do wąskiego kręgu widzów w większych miastach, gdyż w kinach prowincjonalnych znowu zabraknie czasu na ich wyświetlanie. Czy nie należałoby więc wszędzie wprowadzić dwu i półgodzinnych seansów kosztem podwyższenia cen biletów kinowych? Wiemy, że wszelkie podwyżki są niepopularne, ale gdy widz otrzymuje za minimalnie wyższą cenę bogatszy i urozmaicony program, to czy w ogóle można mówić o podwyżce?

Jak z tego widać, sprawa rozpowszechniania filmów oświatowych nadal tkwi w ślepej uliczce. A tymczasem produkcja wzrasta, gdyż filmowcy kręcą z zapamiętaniem godnym lepszej sprawy, czekając na moment, kiedy będą mogli wyciągnąć kilkunastoletni dorobek z szuflady, opatrzonej pieczęciami św. Biurokracego. Zdawać by się mogło, że skoro film oświatowy nie może trafić do dorosłych, to może przynajmniej zyskać sobie powo-

zienie u najbardziej wdzięcznych odbiorców — młodzieży szkolnej.

FILM W SZKOLE

Złudne to nadzieje. Wprawdzie Centrala Filmów Oświatowych obsługuje 6 tysięcy szkół, dalsze 700 ma własne projektory, ale fatalny stan tych urządzeń i przypadkowość projekcji uniemożliwiają właściwe rozpowszechnianie filmów. Na posiedzeniu sejmowej komisji kultury i sztuki jeden z dyskutantów przedstawił, jak to wygląda w praktyce. Oto ekipa filmowa zjawia się niby deus ex machina w nieodpowiednim momencie i z filmem niedostosowanym do materiału przerabianego przez uczniów. Cóż wówczas robi wychowawca? Nauczyciel podpisuje oświadczenie, że projekcja się odbyła i rozstaje się z kinooperatorem w najlepszej zgodzie. Obaj są zadowoleni. Wychowawca dlatego, iż nie zakłócono mu programu zajęć, a kinooperator — że bez wysiłku uzyskał zaświadczenie o projekcji.

SKOŃCZYĆ Z FIKCJĄ

Taka sytuacja nie jest do przyjęcia na dłuższą metę. W 1965 roku Centrala Wynajmu Filmów Oświatowych ma obsłużyć 13 tysięcy szkół, a więc połowę ich ogólnej liczby. Czy projekcje w tych szkołach mają być również fikcyjne? A jeśli nawet będą się odbywały, to młodzież niewiele z nich skorzysta z powodu fatalnego stanu wąskotaśmowych aparatów projekcyjnych. Filmowcy mogą co najwyżej poprawić poziom projekcji, ale skoordynowanie filmów z programem szkolnym jest sprawą Ministerstwa Oświaty. Ministerstwa, które nota bene nie interesuje się tą sprawą i najwyraźniej nie docenia roli filmu oświatowego w kształceniu młodzieży.

Sprawa wymaga ostatecznego załatwienia. Nie można bowiem pozwolić na marnowanie twórczego wysiłku filmowców i na ładowanie grubych pieniędzy, i produkcji filmów oświatowych, które nie docierają do widza. Jeśli są one popularne za granicą, to mamy pełne prawo sądzić, że i w kraju znajdą amatorów. Zresztą dyskusje na ten temat będą dopóty próżne, dopóki nie zapoznamy się z całym dorobkiem w tej dziedzinie.

W. Kaider

Polak otrzymał wysokie odznaczenie japońskie

W Japonii przebywa kilkusetosobowa grupa zakonników polskich — franciszkanów, rozwijających żywą działalność misyjną i charytatywną, ocenianą z dużym uznaniem przez społeczeństwo i władze japońskie. Ostatnio jeden spośród nich, brat Zenon otrzymał od rządu japońskiego wysokie odznaczenie państwowe za pomoc dla ofiar bomby atomowej w Hiroszimie. Oprócz polskich zakonników w Tokio znajdują się m. in. profesor Kochański, wykładowca w Instytucie Muzycznym oraz wykładowca na uniwersytecie tokijskim, ekonomista, prof. Leński.

Nie wiemy jakim odznaczeniem został wyróżniony franciszkanin Zenon, lecz należy przypuszczać, że Wielkim Orderem Zasługi, lub Orderem Zasługi, gdyż te tylko odznaczenia przeznaczone są dla dekorowania cudzoziemców w Japonii. Tuziemcy zaś są dekorowani Wielkim Orderem Chryzantemy, Wielkim Orderem Wschodzącego Słońca, Orderem Świętego Skarbu, Orderem Korony (tylko kobiety), i Orderem Złotej Kani (wojskowi). Hojniej dekoruje się w Japonii medalami. I tak: Medalem Niebieskiej Wstęgi — obywateli, wyróżniających się na polu pracy społecznej, Medalem Czerwonej Wstęgi za ratowanie ginących, Medalem Granatowej Wstęgi ofiarodawców poważniejszych sum na cele społeczne, Medalem Złotej Wstęgi ofiarodawców na cele obrony państwa, a Medalem Zielonej Wstęgi za szczególne objawy miłości synowskiej. (m.b.)

Bohaterski czyn saperów!

Podziemna piramida amunicji pozostawionej przez uciekających hitlerowców groziła lada moment zagładą 10-tysięcznego osiedla w Kursku

MOSKWA O niezwykłym wydarzeniu donosi dziennik „Komsomolskaja Prawda”. Przed kilku tygodniami w Kursku rozszalała się wiadomość, że w jednej z dzielnic miasta znajdują się miny ponemieckie. W okolicy podejrzanego miejsca zaczęły krążyć patrole milicji, wstrzymano wszelki ruch uliczny.

Rzeczywistość przekroczyła wszelkie przewidywania.

Wezwani oficerowie wojsk inżynierskich stwierdzili, że materiały wybuchowe zajmują pod ziemią powierzchnię 60 m kwadr., przy czym są tak zmagazynowane, iż jakkolwiek nieostrożny ruch może spowodować ich eksplozję. A byłby to wybuch nie byle jak, gdyż w podziemnym składzie znajdowały się 84 metry kubiczne min, bomb lotniczych i tzw. pocisków kumulacyjnych (przeziwpancernych). Powłoka tych ostatnich od dawna już się rozpadła i teraz — zdaniem specjalistów — wybuch mógł nastąpić nawet od ciepła promieni słonecznych.

W wypadku wybuchu wyleciałoby w powietrze nowe osiedle robotnicze zamieszkałe przez 10 tys. osób, odcinek kolejowy Moskwa—Rostow oraz duże wapienniki zatrudniające tysiące robotników.

Unieszkodliwienie tego magazynu, pozostawionego przez wojska hitlerowskie w grudniu 1942 roku, kiedy ich oddziały przygotowywały się do oddania Kurska, było niezwykle trudne, gdyż przeszło milion znajdujących się w nim pocisków, 15 tys. bomb lotniczych i dziesiątki ton materiałów wybuchowych zostały doświadczonej ręką tak utrudnioną, aby nikt nie mógł ich tknąć bez spowodowania eksplozji. Cała ta piramida opłataną była misterną siecią elektrycznych przewodów i lontów połączonych z niezwykle zdradliwie rozmieszczonymi detonatorami. Sprawy najtrudniejszą byłoby wyłączenie w powietrze tego groźnego magazynu. Pociągnięto by to

jednak za sobą olbrzymie straty materialne.

W tej krytycznej sytuacji zgłosiła się do dowództwa grupa saperów radzieckich, którzy na ochotnika podjęli się unieszkodliwienia pocisków. Dowództwo wyraziło zgodę, wyznaczając jednak raz jeszcze ochotnikom, że jeden nieostrożny ruch, a przestana istnieć. Jednak ekipa, dowodzona przez kapitana Gorelika postanowiła mimo wszystko przystąpić do akcji.

Z zagrożonej strefy ewakuowano całą ludność. Ścisły kordon wojska i milicji otoczył obszar 25 km kwadr. Bohatercy saperzy przystąpili do pracy. Posuwając się centymetr po centymetrze wydobywali oni pociski unosząc je z lekką w górę, podczas gdy kapitan Gorelik leżąc na ziemi sprawdzał, czy pocisk nie ciągnie za sobą jakichś przewodów. Uporanie się z tymi ostatnimi wymagało — jak stwierdził dziennik — cięć prawdziwie chirurgicznych. Wydobycie pierwszych 16 pocisków zajęło wiele godzin czasu. Ich przenoszenie i układanie na specjalnej „pościeli” umieszczonej na platformach samochodowych oraz przewóz groziły w każdej chwili śmiercią.

Rozbierano stos, pocisk po pocisku, mina po minie. Wszystko to przewożono w miejsce odległe od osiedli ludzkich i tam dopiero wysadzano.

Z ulgą odetchnęła ludność Kurska, kiedy po kilku długich i nużących tygodniach niebezpiecznej akcji z głośników radiowych rozległ się głos spikera ogłaszającego komunikat, iż „wszystkie prace związane z wywiezieniem amunicji zostały zakończone i od tej chwili wznawia się w zagrożonej dzielnicy normalne życie”.

Z wizytą w Bielsku

Mieszkańcy Bielska spieszący wcześniej rano do pracy widzą często na ulicach miasta charakterystyczne auta ciężarowe opieczetowane gęsto napisami: „Sana” i „Vita”.

To samochody-chłodnie Bielskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego wyjeżdżają ze służącym transportem wyprodukowanej w nocy margaryny wódną „Sana” i mleczną „Vita”.

JAK POWSTAJE MARGARYNA?

Margarynę produkuje się w Bielsku z oleju arachidowego z dodatkiem oleju palmowego i rzepakowego. Po dodaniu do nich szeregu składników o specjalnych właściwościach smakowych i ułatwiających proces dokładnego przemieszania (zemulowania) tłuszczu z wodą lub zakwaszonym specjalnymi kulturami mlekiem, zależnie od tego, czy margaryna ma być wodna, czy mleczna, powstają emulsje margarynową przesyła się do bębna chłodzącego, na którego powierzchni następuje oziębienie kolejnych cienko nakładających się warstw margaryny.

Jasna wstęga spierzonych płatków margarynowych, sunie na ruchomej taśmie do komplektora. Tu następuje obróbka mechaniczna, połączona z usunięciem pozostałego w margarynie powietrza, którego obecność groziłaby szybszym psuciem się produktu.

W innej już hali z szeroko rozwartego gardła komplektora wypływa gotowa margaryna, spadając wyrównanymi się blokami do podstawianych aluminiowych kadzi-wózków, które po napelnieniu odstawia się do automatycznych pakowarek. Ostatnio fabryka wprowadziła dwie pakowarki, pączkujące margarynę w „ciastki”, gdyż dla klientów nie zawsze jest wygodne kupowanie pół kg tłuszczu naraz.

LEPSZA JAKOŚĆ

Świeżo, przyjemnie pachnąca margaryna smakuje do-

skonale. Podstawowym warunkiem jej dobroci jest wysoka jakość oleju używanego do produkcji oraz dokładne przeprowadzenie procesu rafinacji, zwłaszcza ostatniej jego fazy — odwaniania.

W czasie miesięcznego przestoju zakładu — we wrześniu i pierwszych dniach października — przebudowano rafinerię, instalując smoczki parowe, konieczne do lepszego prowadzenia procesu, przy prasach filtracyjnych zaś założono nylonowe płótna.

Dobry surowiec spowodował, że jakość margaryny znacznie się poprawiła. Większą uwagę zwracano także na kontrolę laboratoryjną. Zwłaszcza laboratoryjną mikrobiologiczną pracuje z wielką precyzją. Ścisłe też przestrzega się dokładności procesu technologicznego.

CO NOWEGO Z MARGARYNA?

— Już niedługo odbiorcy Bielskich Zakładów, tj. mieszkańcy województwa południowych przestaną narzekać na brak margaryny mlecznej. W przyszłym roku przewiduje się zwiększenie przerobu dobowego o przeszło 50 proc. — można więc będzie pozwolić sobie na wytwarzanie większej ilości margaryny mlecznej, której proces produkcyjny trwa o 18 godzin dłużej niż cykl margaryny wodnej.

Poza tym wypuszczono już próbną partię nowych gatunków margaryny: piekarniczą z większym dodatkiem lecytyny, stosowaną w piekarnictwie i ciagliwą — nadającą się specjalnie do ciasta francuskiego. gdyż powoduje dobre jego rozwarstwianie się. Wytwarza się też w małych na razie ilościach 100-procentowy tłuszcz roślinny „Arko”, który ukaże się na rynku w dostatecznej

ilości w pierwszym kwartale przyszłego roku.

PRZEJŚCIOWE TRUDNOŚCI

Obecnie fabryka jest w dość kłopotliwej sytuacji: nie nadążamy za potrzebami rynku, mimo iż załoga skrupulatnie przestrzega pełnego wykorzystania zdolności przelotowych maszyn. Popyt na margarynę stale wzrasta. O ile np. w grudniu ub. roku zapotrzebowanie rynku wynosiło 589 ton, o tyle w tym roku wzrosło już do 730 ton i dalej wzrasta. Każdy dzień przynosi nowe zgłoszenia na dostawę.

Sytuacja ta ureguluje się w przyszłym roku, kiedy podnie się o 50 proc. moc produkcyjną zakładu.

PRZEDSWIADCZENIE ZAOPATRZENIE RYNKU

W ciągu grudnia zakłady pracują w niedzielę, by powiększyć pulę produkcyjną. Pomagają też po godzinach pracy pracownicy umysłowi. Cała załoga stara się nadążyć za rosnącym przedświadczeniem zapotrzebowaniem rynku.

HELENA STRZAŁKOWSKA



Jan Kuhnel—Krzyszowice (3184). Odpis listu Pana wraz z listem przewodnim od Redakcji przekazał mi do załatwienia Prezydium WRN Wydz. Opiek. Społecznej i Rent w Krakowie. O wyniku powiadomił osobno.

Anna Rams — Kraków (3183). Interwjujemy w Miejskim Przedsiębiorstwie Inkaśa w Krakowie.

Teresa Dudek — Skawina (3182). Z treścią listu Pani zapoznaliśmy Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w Skawinie. Po otrzymaniu odpowiedzi zakomunikujemy Pani jakie są możliwości załatwienia sprawy.

Andrzej Dobos — Kraków (2717/D). Kierownictwo Wydziału Ruchu MPK w Krakowie w odpowiedzi na naszą interwencję donosi nam, że w wypadku zaistnienia niebezpieczeństwa zagrażającego życiu lub zdrowiu pasażerów, każdy pasażer ma prawo zatrzymać wóz tramwajowy, używając w tym celu dzwonka.

OGŁOSZENIA

do numeru
Świątecznego
„ECHA KRAKOWA”
przyjmuje

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM
Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego
KRAKÓW, RYNEK GŁ. 46 — tel. 553-49

do dnia 20 bm. godzina 13.

PRZETARGI

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA
EKSPOZYTURA MIESZANA „PODHAŁE”
w NOWYM TARGU, ul. KOLEJOWA nr 2

ogłasza przetarg nieograniczony
NA SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH I AKCESORIÓW DO SAMOCHODÓW
m-ki „Fiat” 666 RN, „Skoda” 706 RO, „Star” 20, „Zis”, ciągnika „Ursus” T-45, przycepy „Viberti”.

Sprzedż części odbędzie się w partiach obejmujących jedną markę samochodu.

Spis tych części oraz same części zamienne i akcesoria można oglądać w godzinach urzędowych codziennie, począwszy od dnia 17 grudnia br. w Oddziale Technicznym PKS Podhale — w Zakopanem, ul. Nowotarska 24.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa spółdzielcze, oraz osoby prywatne.

Przystępujący do przetargu winien złożyć wadium w wysokości 10 proc. wartości przedmiotu licytowanego.

Przetarg odbędzie się w Oddziale Terenowym PKS „Podhale” w Zakopanem:

w pierwszym terminie dnia 28 grudnia 1957 r. o godz. 9,

w drugim terminie dnia 30 grudnia 1957 r. o godz. 9,

o ile w pierwszym terminie przetarg da wynik częściowy.

Przedsiębiorstwa państwowe zakupują części zamienne w ramach komisyjnej wyceny.

Blizszych informacji udziela Sekcja Zaopatrzenia Ekspozytury PKS „Podhale” Oddział Terenowy — Zakopane, ul. Nowotarska 24, tel. 13-49 w godz. od 7 do 15. K-6810

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PIELĘGNIARKI dyplomowane, SALOWE, KUCHARKE, POMOC kuchenna, w wieku ponad 24 lat — zatrudni Szpital Miejski, Kraków, ul. Skawińska nr 8. 26776-g

SPÓŁDZIELNIA PRACY TRANSPORTOWA S. P. T. W KRAKOWIE

poleca swoje usługi w zakresie:

PRZEWOZU ŁADUNKÓW SAMOCHODAMI I CIĄGNIKAMI, ROBOT ŁADUNKOWYCH TOWARÓW MASOWYCH I CIĘŻKICH ELEMENTÓW, wszelkich innych prac pokrewnych jak: SORTOWANIE, PORZĄDKOWANIE PLACÓW — PRZEPROWADZKI itp.

Zlecenia przyjmują Oddziały SPT w KRAKOWIE, ul. RYMARSKA 5 tel. 552-61, w TARNOWIE, ul. SZEROKA 5 tel. 25-70, w NOWYM TARGU, ul. KŁOZYWA 7 tel. 251, w ŻYWCU, ul. Marchlewskiego 39 tel. 71.

Ceny przystępne, obsługa solidna i fachowa.

Praca

POMOC domowa z referencjami potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Kraków, ul. Zagrody 22 m. 4 — w godz. od 16 do 18.

POMOC do mleczka potrzebna od zaraz. Kraków — Podgórze, ul. Krakusa 20 m. 13.

POWIERZE precyzyjną pracę malarską do domu. — Oferty 26875 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

OSOBĘ starszą do zajęcia się domem i dziećmi (3 i 10 lat) poszukuje. Warunki dobre. Kraków, Rydla blok 15 m. 17.

WARSZTAT kłimlarski — kupię lub wydzierżawię. — Oferty 26635 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZEGARY, budziki, zegarki na rozbiorce, kupuje zegarmistrz Gajewski, Kraków, Bohaterów Stalingradu 31.

MASYNE do zycia całej lub główki kupie. Kraków, Krowoderska 52 m. 2.

SAMOCCHÓD osobowy, nowy — kupię. — Wiadomość: Kraków, tel. 433-14. 26934-g

Matrymonialne

TYLKO „Liliana”, Kraków, Szlak 19 m. 6 — dyskretnie kojarzy małżeństwa w kraju i za granicą.

SAMOTNY, wysoki, brunet, posiadający mieszkanie — pozna panią kulturową, sytuowaną, do lat 33. Oferty 26785 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

SAMOTNY, przystojny, — lat 37 — pozna odpowiedzialną panią, dobrze sytuowaną, w celu matrymonialnym. Oferty 26794 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

KTO chce szczęśliwym być w przyszłości, a jest samotny — winien przyjść do Biura Matrymonialnego — „Przyścisłość” — Kraków, Krzyża 19, które posiada duży wybór kandydatów. 26713-w

BIURO Matrymonialne — „Pocław 2 — skrytka 130 poszukuje kandydatów do małżeństwa (panien) w wieku do 25 lat. Na prospekty załączyć znaczki za zł. 2.10.

PANNA lat 27, z wyższym wykształceniem pedagogicznym — szuka towarzysza życia, dobrego i poważnego, w wieku do lat 35. Oferty 26865 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

KAWALER lat 34, ze średnim wykształceniem, bez nalogów, pozna pannę, lub wdowę do lat 30. Cel matrymonialny. Oferty 26867 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

TECHNIK kulturalny — pozna odpowiedzialną panią w wieku 20-26 lat. Cel matrymonialny. Oferty 26828 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

PANNE do lat 25 zdecydowana wyjechać za granicę — pozna 30-letnią, przemyślną, cel matrymonialny. Oferty 26833 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

DYSKRETNIE — kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne — Toruń, skrytka 103. Na odpowiedź załączyć dwa złote.

Sprzedż

GARAŻ składany, ciepły, na mały samochód, aparat do zdjęć filmowych 8 mm. oraz fraterkę elektryczną, sprzedam. — Kraków, tel. 558-64, godz. 16-17.

„SINGERA” maszynę lodową i czotkową — tania sprzedam. — Kraków, Krowoderska 52 m. 1.

SAMOCCHÓD ciężarowy — „Mercedes” rolniak 4-tonowy, sprzedam. Inż. Dzieciotowski, Sopot, Abrahama 40, tel. 5-10-55.

KROSNÓ ręczne, kompletne, do chustek — sprzedam. Wiadomość: Bielsko, tel. 49-36, od godz. 16.

MASYNE „Singera” kryta — sprzedam. Kraków, Sobleskiego 7 m. 3 (dzwonek lewy A).

KANAPE „Biedermeyer” — sypialnie, szafa — sprzedam. Kraków, Kanonicza 11 — front.

SILNIK elektryczny — 14 kW, 1450 obr. 220/380 V — sprzedam. Nowa Huta, — Osiedle C-2, blok 52 m. 18.

MASYNE do obciążania guzików, nowa — sprzedam. Wieliczka, Krasickiego 1.

STÓŁ ginekologiczny i fotel dentystyczny sprzedam. Wiadomość: Kraków, ul. Józefitów 21 m. 5, od godz. 17. 26657-g

BEZCKI DREWNIANE
UZYWANE — oraz TRANSPORTY RÓŻNYCH POJEMNOŚCI
SPRZEDA
POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
ODDZIAŁ „PÓLNOĆ”
KRAKÓW, PL. MATEJKI 8
pokój 28, tel. 559-98.

TAKSOMETR „Haldia” — nowy (artykuł paszportowa) — sprzedam. Kraków, Poplecia 16 m. 6.

PLASZCZ damski, zimowy, granatowy (tasiemka, szelki, na wzrost średni). — sprzedam. Kraków, tel. 204-19.

MASYNE dziewierska, — piaska, 33 cm, sprzedam. — Oferty 26832 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ROWEK „Aclon” i perkusję (Jazzband) komplet, — sprzedam. Kraków, ul. Solńskiego 33 m. 7.

SAMOCCHÓD pół ton, — w bardzo dobrym stanie — sprzedam. — Wiadomość: Kraków, tel. 433-14.

FUTRO męskie — (trzydzięciowe) — oraz kurtkę, sprzedam. Wiadomość: Kraków, Sebastiana 31 m. 4, po godz. 16.

PIANINO firmy „E. d. S. Iler” sprzedam. Wiadomość: Kraków, tel. 315-14, godz. 11-19.

MOTOCYKL WFM z licznikiem, sprzedam. — Kraków, ul. Przy Rondzie 43, od godz. 16-18.

MASYNE trykotarska — marki „Grosser” 6/30, — sprzedam. Kraków, ul. Rejkawka 8 m. 1. Oglądać od godz. 10-14.

„CHEVROLET de Lux” — stan pierwszorzędny — sprzedam. Oferty 26704 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

„OPEL - OLYMPIA” (dłony) stan dobry, do sprzedania. Kraków, ul. Stradom 11 (lakiernik), godz. 15-16.

WIOLONCZELNE koncertowe, cytry skwarła z rybnymi, sprzedam. Kraków, — Dietla 7 m. 12.

MOTOCYKL „IZ” 350, — sprzedam. Kraków, — tel. 545-30, godz. 7-9 i od 14-15. 26314-g

SAMOCCHÓD osobowy — „Opel - Super” sprzedam. Kraków, Lubiec 3 m. 49.

STÓŁ wibracyjny łącznie z formami do produkcji pustaków budowlanych, oraz betoniarę sprzedam. Oferty 26900 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

SAKSOFON tenor marki „Kohler”, obraz: Wojciecha Kosaka i Wodzisławskiego — do sprzedania. Kraków, ul. Jana 30 m. 4.

PLASZCZ duży męski, gabardynowy (spód i kołnierzyk futrzany) oraz duży dywan sprzedam. Helbin Irena — Kraków, Dietla 47, II p. — godz. 15-17.

MASYNE „Singera” kryta, sprzedam. — Kraków, Jana 3, m. 8, III p.

„SINGERA” maszynę krytą, prawie nową — sprzedam. Kraków, Augustiańska 5 m. 11, (ogłądać po południu).

„SINGERA” maszynę szafkową, stan najlepszy sprzedam. Kraków, — Rondo, Kielecka 30 m. 4.

SAMOCCHÓD „Mercedes” — 170, w dobrym stanie — sprzedam. Oferty 26804 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Lokale

SAMOTNA poszukuje od zaraz niekierującego pokój (na okres 6 miesięcy), w domu wolnym od kwaterek. Warunki do omówienia. Oferty 26595 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

SAMOTNA, inżynier — poszukuje pokoju niekierującego przy rodzinie. Oferty 36542 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POŚREDNICZY w zamianie mieszkań i lokalach przemysłowych „USŁUGA” — Rynek Gł. 34 (oficyna), godz. 14.30 — 15.30.

POKOJ frontowy (20 m²) połączony (woda, gaz, parter), w okolicy ul. Skawiańskiej — zamienie na pokój z kuchnią. — Oferty 26764 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POSZUKUJE pokoju z kuchnią, wolne od kwaterek w Krakowie lub Nowej Hucie — na warunkach umownych. Oferty 26630 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

CHORZÓW! Duży (30 m²), samodzielny pokój z kuchnią i przynależnościami (gaz, komfortowe, c. o. i p.) zamienie na takie samo w Krakowie. — Oferty 26827 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

MŁODY uczytelni mężczyzna poszukuje mieszkanie przy rodzinie. Oferty 26829 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZAMINIENIE 2 pokoje z kuchnią, łazienką, z nowego budownictwa, przy ul. Rydla na równorzędnie — w przedmieściu. Zakończenia. — Kraków, tel. 223-56, godz. 16-19.

POKOJU lub pokoju z kuchnią, wolnych od kwaterek. poszukuje na warunkach umownych. Oferty 26789 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Nieruchomości

DOMEK jednorodzinny w Krakowie, niedaleko tramwaju — po kupnie wolny kuba. Oferty 26655 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

DOM jednorodzinny — (z wolnym mieszkaniem) — parcele z zabudowaniami, należąca do na przemiast (stia) w Krakowie — sprzedam. Oferty 24902 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

PARCELE pod budowę — działki jednorodzinne (w cenie do 35 tys. zł.) w Prokocimiu lub na Pradniku Czerwonym — kupię, bez pośredników. Oferty 26788 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

DOMEK jednorodzinny, — komfortowy, w Krakowie, — kupię. Oferty 26901 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

DWIE parcele budowlane w Woli Duchackiej (blisko ul. Wielickiej) sprzeda właściciel. Oferty 26792 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Zguby

KOWALSKI Władysław, zamieszkały w Krakowie, zgubił legitymację studencką nr 155/57, wydaną przez UJ. 26710-g

GUZIK Eugenii, zamieszkałej w Krakowie, skradziono legitymację szkolną — wydana przez Zasadniczą Szkołę Skorzana.

NADERA Teresa, zamieszkała w Krakowie, zgubiła legitymację studencką nr 234/52, wydaną przez AGH w Krakowie.

KOT Janina, zamieszkała w Krakowie, zgubiła legitymację szkolną nr 215 wydaną przez Technikum Budowlane w Krakowie.

WOJCİK Antoni, — zam. Kraków, ul. Bożego Ciała 31 m. 13, zgubił kwit komisowy nr 2333, wydany przez sklep komisowy MHD nr 373 — Nowa Huta.

CIESLIK Jerzy, zamieszkały w Krakowie, zgubił legitymację studencką, wydaną przez Politechnikę Krakowską.

SZCZEPKOWSKI Stanisław zamieszkały w Bochni, ul. Kościuszki 7, zgubił zaświadczenie tymczasowe — nr 188 o ukończeniu kursu felczerskiego. — wydana przez Ośrodek Szkolenia Ministerstwa Zdrowia w Krakowie dnia 20 grudnia 1956 r.

RADZIUN Krystyna zamieszkała w Krakowie, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez UJ.

PIETRZYCA Józef zamieszkały w Bielawie, — zgubił legitymację związku zawodowego nr 15812/1204B/49.

GROCHALSKA Maria zam. w Krakowie zgubiła pozwolenie na zameldowanie na pobyt okresowy w Krakowie wydane przez Prez. MRN w Krakowie.

CZEPIEC Stanisław zam. w Rzeszowie zgubił świadectwo szkolne wydane przez Zasadniczą Szkołę Metal.-Budowlaną w Krakowie.

TOMALA Leopold zam. w Jędrzejku zgubił legitymację nr 4728 uprawniającą do 50 proc. zniżki kolejącej wydaną przez Woj. Zakł. Rem. Inst. Łęcz w Krakowie. 26958-g

JAMRÓZ Janina zam. w Krakowie skradziono legitymację służbową wystawioną przez Urząd Telefoniczny Miejscowych w Krakowie. 26932-g

KUJMAS Lucja zam. — w Krakowie zgubiła legitymację studencką wydaną przez UJ. 26833-g

Korzystajcie

Z REKLAMY TRAMWAJOWEJ

Zamówienia przyjmuje

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA”

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 46 I P. telefon 553-40.

TABOR Zbigniew zam. w Krakowie, zgubił legitymację Związku Zawodowego Metalowców oraz prawo jazdy (na motocykl) wydaną przez WRN w Krakowie.

OLIPRA Władysław, zamieszkały w Starym Sączu, — Mostki 11, zgubił legitymację służbową nr 1382, wydaną przez Zarząd Lasów Państwowych w Krakowie.

KACZ Antoni zamieszkały Stary Sącz — Cyganowice 74, zgubił potwierdzenie zgłoszenia (nr rej. Tom II p. poz. 107) wydane przez Prezydium PRN w Nowym Sączu dnia 10 maja 1951 r. na prowadzenie tartaku wodnego w Starym Sączu — Cyganowicach.

OSTRZEGAM przed zamianą lokalu posklepowego — przy Rynku Kleparskim 16 — z uwagi na toczący się spór. Wiesław Biedermann, Kraków, Bocheńska 5 m. 13. 26774-g

ZA pożyczenie 3 tys. zł do dnia 25 stycznia 1957 r. — dam 15 proc. Oferty 26845 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZREDAGUJE, poradzi, napisze, sędziego pisma do władz sądowych i administracyjnych — Biuro „Jurysta” Kraków, Florjańska 13. 26508-g

MONTAŻ i kantowanie — nart wykonuje — Paweł Kwinta Kraków, — Zaleskiego 45 m. 2 (Rondo).

OSTRZEGAM przed zamianą lokalu posklepowego — przy Rynku Kleparskim 16 — z uwagi na toczący się spór. Wiesław Biedermann, Kraków, Bocheńska 5 m. 13. 26774-g

BRYCZKE (brek)
ZBIORNIKI PRZELEWOWE o poj. 0,12 m³, śred. 320 mm, wys. 740 mm, OKNA INSPEKTOROWE WINDE GOSPODARZA

sprzeda
przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym i osobom prywatnym

FABR. PRZETWORÓW TŁUSZCZOWYCH „ERDAL”
w Krakowie, ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO nr 17.
Informacji udziela Dział Główny Mechanika nr telefonu 591-86.

GERULA Jan zamieszkały w Krakowie, zgubił portfel (czarny) z legitymacją szkolną, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Skorzana.

ZDRADA Jerzy zam. — w Krakowie, zgubił legitymację studencką nr 1005-55 — wydaną przez UJ.

JEŻ Aleksandra, zamieszkała w Krakowie, zgubiła legitymację

18 Sroda Boguslawa, Gracjana

Idac ulicami KRAKOWA

Wychowujmy...

Czy nie można by przed rozpoczęciem seansów filmowych dla dzieci, zamiast jazzu i sentymentalnych przebojów...



Wino... Czy nie można by przed rozpoczęciem seansów filmowych dla dzieci, zamiast jazzu i sentymentalnych przebojów...

3,5 miliona zł zysku wypracowały KZG-Zachód

Oraz lepsze wyniki ekonomiczne uzyskują Krakowskie Zakłady Gastronomiczne „Zachód”.

W Krzysztoforach rewelacje

W ramach prac konserwatorskich i adaptacyjnych dla teatru „Cricot” w Krzysztoforach — natrafiono na ciekawe architektoniczne elementy...

Laureat Konkursu im. Wieniawskiego wystąpi w Krakowie

W piątek i sobotę 20 i 21 bm. w sali Filharmonii Krakowskiej wystąpi jako solista laureat III Międzynarodowego Konkursu im. H. Wieniawskiego...

Z kroniki MO

Komenda Dzielnicza MO w Podgórzu zatrzymała Wiesława Wilę ur. w 1931 r., zam. w Prokocimiu, ślusarza Chłodni Składowej przy ul. Deckerta 27.

Funkcjonariusze Komisarjatu Dworcowego MO w Krakowie zatrzymali Jana Sulkowskiego, znanego w Prokocimiu przy ul. Szczygłowskiej, ślusarza PKP.

Józef Mucha, zam. w Szorkowicach w powiecie mlechowskim wracał wieczorem do domu w stanie dalekim od trzeźwości.

„Kłopoty windowe” nie są nam obce

Nasz podwawelski gród nie jest wprawdzie miastem drapaczy chmur i miana tego — jeśli nawet — nieprędko się chyba doczeka, niemniej już dziś nie są mu obce kłopoty „windowe”.

Wymienione przedsiębiorstwa są w stanie wykonać wszystkie prace związane z konserwacją, naprawami czy remontami naszpichowanych pod warunkiem, że zapewnią im się niezbędne do tych celów części zamienne i potrzebne materiały.

Sytuację pogarsza brak odpowiednich materiałów pochodzących z importu, m. in. miedzi, wskutek czego wielu niezbędnych elementów nie można wykonać na miejscu.

Sytuację pogarsza brak odpowiednich materiałów pochodzących z importu, m. in. miedzi, wskutek czego wielu niezbędnych elementów nie można wykonać na miejscu.

Spotkanie z I sekretarzem KW PZPR

Spotkanie I sekretarza KW PZPR — Lucjana Motyki z przedstawicielami twórczych środowisk kulturalnych naszego miasta odbędzie się jutro, tj. 19 bm. w Klubie Dziennikarzy (ul. Szczepańska 1).

Okręgowy Zjazd Założycielski Związku Plantatorów i Zbiornicy Roślin Zielarskich w Krakowie

* Okręgowy Zjazd Założycielski Związku Plantatorów i Zbiornicy Roślin Zielarskich w Krakowie zwołany zostaje na dzień 20 grudnia br. o godz. 10-tej w świetlicy przy pl. Szczepańskim 8, II p.

* „Sylwestra z „Orbisem” na Gubalówce” — organizuje, jak z samej nazwy wynika, PPT „Orbis”. Blizszych informacji należy (i to jak najszybciej) zasięgnąć w Oddziale Obsługi Turystycznej — ul. św. Jana 2, tel. 240-33.

* Uroczyste posiedzenie z okazji 60-lecia Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa odbędzie się jutro o godz. 18.30 w sali PAN przy ul. Stawkowskiej 17, I p.

* „Wystawa formistów” — otwarta zostanie w dniu 21 bm. w lokalu Stow. Historyków Sztuki (Rynek Gł. 22, I p.). Trwać ona będzie do 15 stycznia.

Pod szczęśliwą siódmką

I pomyśleć, że są tacy, którzy biura matrymonialne uważają za instytucje niezbyt potrzebne, bo czasem nawet lekko dwuznaczne. Tymczasem życie mówi co innego. Oto np. w najbliższy czwartek na ślubnym kobiercu Urzędu Stanu Cywilnego w Krakowie stanie już siódma z kolei para, skójarzona przez Biuro Matrymonialne „Liliana”.

Krakowska Drukarnia Prasowa ul. Wiełopolę 1

W tej sytuacji kierownictwo MZBM jest zupełnie bezsilne. Jeśli Ministerstwo Gospodarki Komunalnej nie przydzieli krakowskiemu ZBM potrzebnych materiałów, jeśli nie zwiększy się funduszy przeznaczonych na konserwację i remont, niewiele będzie można zdziałać w tym kierunku.

W każdym razie sprawa jest zbyt ważna dla tysięcy mieszkańców Krakowa, aby można zostawić ją samej sobie i dlatego wszystkie przedsiębiorstwa bezpośrednio czy pośrednio zainteresowane winny wykonać maksimum energii, aby pozytywnie ją załatwić.

Wymienione przedsiębiorstwa są w stanie wykonać wszystkie prace związane z konserwacją, naprawami czy remontami naszpichowanych pod warunkiem, że zapewnią im się niezbędne do tych celów części zamienne i potrzebne materiały.

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych — pod którego opieką pozostaje większość budynków z windami pochodzącymi z tego właśnie okresu — boryka się w związku z tym z nie byle jakimi trudnościami. Lokatorzy tych realności domagają się bezwzględnie naprawy stale psujących się lub też od lat nieczynnych dźwigów, a MZBM sam niewiele może w tym kierunku zdziałać.

Trzeba też zaznaczyć, że fundusze przeznaczone na ten cel, są niewspółmierne do potrzeb. Cóż bowiem można zdziałać, skoro koszty remontu jednej windy wynoszą około 12 tys. zł, a tymczasem MZBM dysponuje zaledwie kwotą 10 tys. zł mającą służyć na konserwację i remont 40 dźwigów?

Uwaga obywatele m. Krakowa!

Miejska Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych w Krakowie zawiadamia obywateli, że w dniu 18 grudnia br. odbędą się na terenie naszego miasta następujące zebrania sprawozdawcze radnych Rady Miejskiej i Rad Dzielnicowych z ludnością, za okres ubiegłej kadencji.

Wkrótce spotkamy się przy lampce miodu

Winiarnia „Pod Krzyżkiem” na A — B należała do najstarszych lokali tego typu w Krakowie i miała zawsze liczne grono swoich stałych gości. Ku ich wielkiemu niezadowoleniu lokal dawno temu zamknięto. Jak się dowiadujemy, obecnie są tam prowadzone prace remontowe, a z początkiem przyszłego roku starzy bywalcy miodosytni będą mogli spotkać się przy lampce grzanego „Trójniaka” z korpulentami. Wnętrze miodosytni ma zostać gustownie ozdobione ceramiką z Łysej Góry. (j)

W tej sytuacji kierownictwo MZBM jest zupełnie bezsilne. Jeśli Ministerstwo Gospodarki Komunalnej nie przydzieli krakowskiemu ZBM potrzebnych materiałów, jeśli nie zwiększy się funduszy przeznaczonych na konserwację i remont, niewiele będzie można zdziałać w tym kierunku.



Zakład fryzjerski jakiego jeszcze nie było!

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Fala” ma w planach otwarcie luksusowego zakładu fryzjerskiego przy ul. 18 Stycznia (róg ul. Popiela).

Na przestrzeni 150 m kw — znajdują pomieszczenia damski i męski dział fryzjerski, dział kosmetyczny, manicure i pedicure. Personel zakładu będą stanowić najlepsze siły fachowe.

Urządzenia wnętrza będą odpowiadały najnowszym wymaganiom estetyki i wygody. Projekty przygotowywane są przez inż. architekta Teresę Lisowską z krakowskiego Miastoprojektu.

Co kto woli?

Dla nas ślimaki w stanie surowym nawet z płatkami cytryny — to coś raczej nie do przelknięcia. Francuzi natomiast przepadają za tym smakołykiem. Dzięki ich upodobaniu, Krakowskie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Nierdzewnej „Las” wysłało w tym roku do Francji 600 kg ślimaków. Wolimy dewizy niż ślimaki. (lw)



Nad projektem heliportów. W bieżącym roku na Katedrze Budowy Dróg i Lotnisk Politechniki Krakowskiej w ramach prac dyplomowych studenci opracowali pierwszą w Polsce projekty heliportów dla Krynicy, Krakowa i Katowic.

Na zdjęciu nr 1 prof. mgr inż. Stefan Gajewski przeprowadza korektę projektu heliportu miasta Krakowa.

Foto i tekst: Józef Lewicki

Go - Gdzie - Kiedy?

Advertisement listing various cultural events, theaters, cinemas, radio, and exhibitions with dates and times.

echo SPORTOWE



Koszykarki KKS Olsza zdobyły wicemistrzostwo Polski juniorek

O sukcesie krakowskiej drużyny
rozmawiamy
z trenerem mgr E. Hajto

PRZED tygodniem pisaliśmy o sukcesie młodych koszykarek Cracovii (dawnego „Startu“), którzy zdobyli tytuł mistrza Polski. W ubiegłą niedzielę w Poznaniu zakończyły się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski juniorek. I tym razem zespół krakowski KKS Olsza nie zawiódł pokładanych nadziei, zdobywając zaszczytny tytuł — wicemistrzostwo Polski, przegrywając jedynie w decydującym spotkaniu z koszykarkami poznańskiego Lecha 51:61. Z pozostałymi zespołami grającymi w finale krakowianki odniosły zwycięstwa.

— Z sukcesu swoich zawodniczek — mówi trener mgr Hajto — jestem bardzo zadowolony. Pracuję z drużyną dopiero dwa sezony, ale mimo to dzięki dużej pracowitości poszczególnych zawodniczek, dużo nauczyły się.

— Jaki jest przeciętny wiek drużyny?
— Zespół nasz jest bardzo młody. Przeciętny wiek zawodniczek wynosi 16 lat. Była to więc najmłodsza drużyna rozgrywek finałowych, co pozwala już dzisiaj sądzić, że w przyszłym roku mamy największe szanse na zdobycie tytułu mistrzowskiego.

Jak ocenia pan poziom turnieju poznańskiego i jakie zawodniczki zdaniem pana należały do najlepszych?

— Turniej, jak na juniorki, stał na niezłym poziomie. Wszystkie drużyny przygotowane były do rozgrywek bar-

dzo starannie. Do najlepszych zawodniczek w finale należały: Ratajczak i Stylo (Lech), oraz krakowianki Twardosz i Sikora.

— Jakie zawodniczki reprezentują wasz klub?

— W drużynie juniorek Olszy grają: Czupryk, Drab, Guzik, Klotzer, Kozłowska, Lachowicz, Lis, Łukaszewska, Sikora, Stożek, Szpyrkowska, Twardosz i one to właśnie w Poznaniu zdobyły wicemistrzostwo Polski.

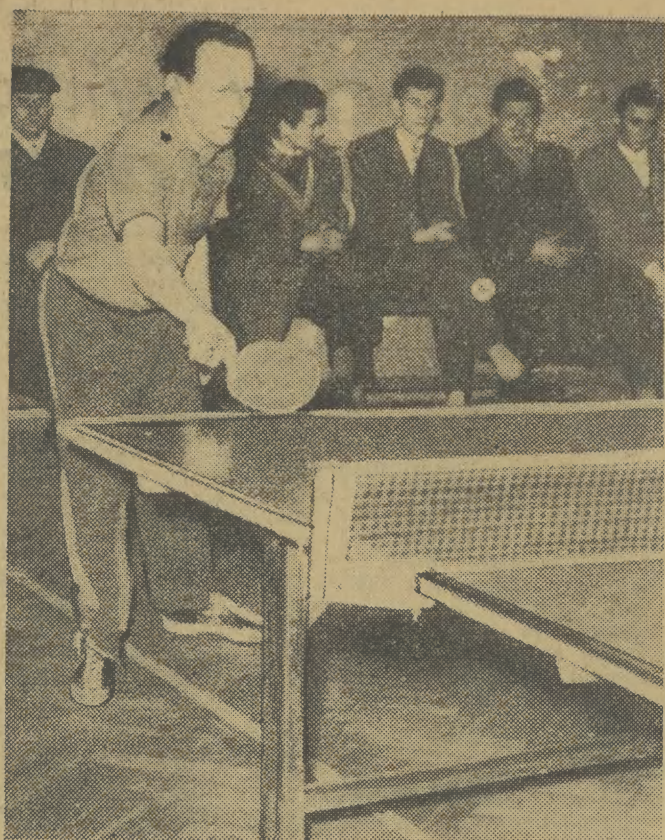
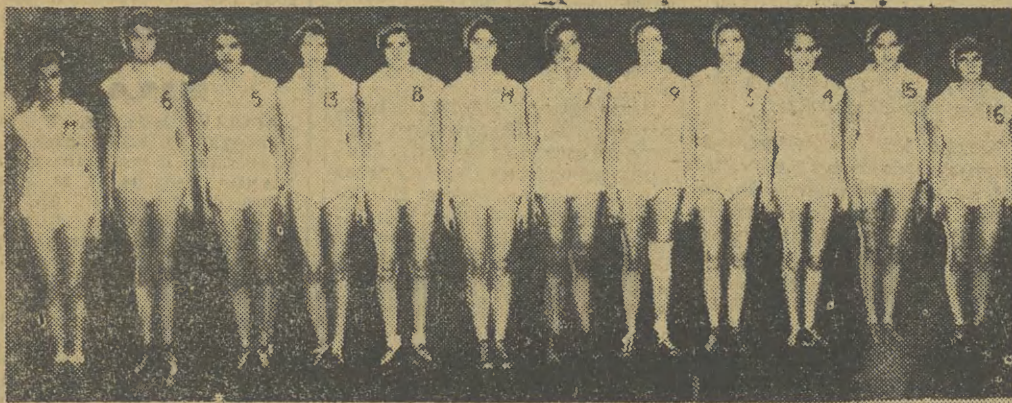
Kończąc rozmowę, całemu zespołowi i trenerowi składamy gratulacje oraz życzenia, by w roku przyszłym zdobył zgodnie z przewidywaniami tytuł mistrzowski.

Rozmawiał
K. STAROWICZ

Piłkarze ręczni Belgradu są już w Warszawie

Do Warszawy przyjechała drużyna piłki ręcznej belgradzkiej studentów. Jugosłowianie rozegrają w stolicy dwa spotkania z AZS i Drukarzem.

KKS Olsza — drużyna wicemistrza Polski juniorek na rok 1957. Stoją od lewej: Sikora, Łukaszewska, Twardosz, Drab, Klotzer, Lachowicz, Szpyrkowska, Czupryk, Kozłowska, Lis, Stożek i Guzik.



CZY WIECIE?

...sztokholmski dziennik „Stockholm Tidningen” doniósł, że Moskwa zamierza ubiegać się o organizację XVIII Olimpiady w 1964 r. Decyzja w tej sprawie zapadnie jednak dopiero na kongresie MKOl w 1959 r.

...rekordzista absolutnej szybkości w wyścigach motorowodnych, Anglik Campbell zapowiedział, że do 1961 r. ustanowi nowy rekord świata w jeździe samochodowej, na wozie o napędzie odrzutowym, który specjalnie w tym celu zbuduje.

...został wyznaczony nowy termin rewanżowego meczu eliminacyjnego do piłkarskich mistrzostw świata między Włochami i Irlandią (jak podawaliśmy w numerze poniedziałkowym, mecz ten rozegrany ostatnio w Belfaście, został uznany jako towarzyski). Irlandia proponuje, by mecz ten ponownie rozegrać w Belfaście, 15 stycznia.

Z mistrzostw Krakowa w tenisie stołowym: Dobos, zdobywca mistrzowskiego tytułu.

Fot. W. Pawłowski

100 nowych książek na tematy sportowe ukaze się na półkach księgarskich w nadchodzącym roku

WIELE cennych i ciekawych książek przygotowuje dla swych czytelników w 1958 r. wydawnictwo „Sport i Turystyka”. Na ten temat mówi redaktor naczelny „Sportu i Turystyki” p. Skrzypek.

— W przyszłym roku wydamy ponad 100 nowych tytułów — powiedział red. Skrzypek — o łącznym nakładzie około 1,5 miliona egzemplarzy.

Z nowości beletrystycznych najciekawszą zapowiada się w 1958 r. „Jarmark sportowych emocji”. Będzie to wybór sportowych opowiadań pióra Lwa Tolstoj, Hemingwaya, Capka, Feuchtwangera, Kiseha, a więc pisarzy wysokiej klasy. Do zbioru wejdą także nowele polskich autorów — Brandysa, Hena i Promińskiego.

Myślę, że wielu czytelników zainteresuje także sensacyjna książka Wojewódzkiego „O człowieku, który wygrał wojnę”. Jest to autentyczna historia wykradzenia Niemcom słynnej rakiety V-1 oraz przetransportowania jej do Anglii. Pasjonujące są także opowiadania brazylijskiego trampka „Na przelaj przez dżunglę” — Gauzego.

Z pozostałych pozycji na uwagę zasługują trzy książki gen. Zaruskiego o tematyce morskiej i lotniczej, wspomnienia znanego jeźdźcy Królikiewicza — „Jasiek, Picador i ja”, wspomnienia R. Vereya „40 tys. km na skiffie” oraz książki o tematyce alpinistycznej Zulawskiego, Szczepańskiego, Rudolpha i Wyżanowicza.

Dział instrukcyjno-fachowy będzie reprezentowany w 1958 r. przez 20 nowych pozycji. Najcenniejszą bez wątpienia jest „Budowa i konserwacja sprzętu sposobem gospodarczym”. Kluby i ogniska TKKF winny zainteresować się tą pozycją. Wydamy też książeczkę dla najmłodszych dyscyplin — rugby i dżudo oraz broszurki dla wędkarzy i myśliwych.

Rozszerzamy także naszą produkcję obojętną. Większość naszych pozycji eksportowych to albumy. Chociaż np. książka Giżyckiego „Z szachami przez wieki i kraje” podobnie jak wydana w tym roku encyklopedia narciarstwa, wywołały duże zainteresowanie za granicą. Związek Radziecki

zamówił m. in. 30 tys. egzemplarzy książki Giżyckiego, a NRF — 15 tys. Prowadzimy także w tej sprawie rozmowy z wydawcami amerykańskimi.

Nawiązaliśmy ostatnio współpracę z wydawnictwami radzieckimi oraz państw demokracji ludowej.

W 1958 r. będziemy pracowali w nieco zmienionych warunkach — powiedział na zakończenie red. Skrzypek. Wprowadzimy sprzedaż komisową naszych wydawnictw oraz nawiążemy ścisłą współpracę z związkami sportowymi. Dotychczas najlepiej współpracuje się nam ze związkami — narciarskim, piłki nożnej, żeglarskim i jeździeckim, nieco gorzej z PZB i PZiA. Mamy jednak nadzieję, że w przyszłym roku znajdziemy także wspólny język z bokserami i lekkoatletami.

Szachowy czwórmech ligowy w Krakowie

W KRAKOWIE rozegrano 4 spotkania szachowe o mistrzostwo I ligi. KKS-WDK pokonał ŁKS 4:3, a AZS Kraków wygrał ze Startem Łódź 4:3. W poniedziałek KKS-WDK odniósł już 9 z kolei zwycięstwo, wygrywając ze Startem 4,5:2,5. Nie powiodło się jednak AZS, który przegrywając z ŁKS 1:6 znalazł się w sytuacji spadkowej. Po 9 kolejce rozgrywek prowadzi bez straty punktu Krakowski Klub Szachistów — 18 pkt., przed Startem Katowice. (zb)



Fragment spotkania o mistrzostwo ligi międzyokręgowej — pomiędzy drużynami Startu Częstochowa i Krowodrzy. Na zdjęciu: moment pod koszem Startu Częstochowa.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

REPREZENTACJA hokejowa NRF rozegrała pierwszy mecz w Moskwie z II zespołem ZSRR, przegrywając 3:9 (1:3, 2:2, 0:4). W ostatniej tercji gospodarze zdobyli cztery bramki w ciągu 3 minut!

DRUGOLIGOWE zespoły hokejowe Pomorzana Toruń i Polonii Bydgoszcz rozegrały wczoraj spotkanie, zakończone zwycięstwem Pomorzana 7:2.

W ŁODZI odbył się międzynarodowy turniej koszykówki męskiej, w którym pierwsze miejsce zajął zespół gospodarzy, przed Poznaniem i jugosłowiańską drużyną Zador.

W GDAŃSKU gościli zespoły siatkówki moskiewskiego klubu Lokomotiv. Siatkarki Lokomotivu wygrały z Gedanią 3:0, a siatkarze zwyciężyli Pogoń 3:2.

HOKEIŚCI CSR rozegrali w Anglii spotkanie z zespołem Nottingham Panthers, wygrywając 6:2.

DZIŚ w Warszawie odbędzie się IV plenum Rady Głównej Zrzeszenia LZS.

— Poproszę cię moja duszko o jeszcze dwie rurki z kremem.

Przy sposobności Thornton MacKinsley i dla siebie zamówił te dwa smakowite ciastka.

Nazajutrz Thornton obudził się wcześniej. Niebo z lazurowej emalii i tego dnia gwarantowało upał. Anna, jak zwykle, przyniosła do pokoju śniadanie. Thornton lizał je, stojąc w narzuconym na ramiona płaszczu kąpielowym.

Życie płynęło normalnym torem. Zbrodnia, śledztwo, silne wzruszenia ostatnich dni i wewnętrzne przeżycia behaterów dramatu — to były sprawy w niczym nie wpływające na punktualność posiłków i ogólny porządek w „Domu na Skarpie”. Agnieszka gotowała smaczne dania, Anna co rano włączała odkurzacz i froterkę, Hortensja uprzejmie nalewała gościom kawę i podsuwała owoce. Rozmawiano o rzeczach obojętnych, starannie omijając wszystko, co dotyczyło wiszącej nad domem tajemnicy. Nawet Luiza, w pierwszej chwili tak załamana, wzięła się w garść i gościom, którzy zjechali na pogrzeb Karola Dumoulin, pokazała oblicze spokojne, nieprzeniknione. Przyjeźdźni dali dowód delikatności. Zresztą fakt, że wkrótce po ceremonii żałobnej zaczęli się rozjeżdżać, można tłumaczyć bądź taktowną chęcią niesprawiania kłopotu wdowie, już i tak obciążonej dwoma dawniejszymi gośćmi, bądź też... Jest zrozumiałe, że nie każdy lubi spędzać noc w miejscu, gdzie niedawno popełniono zbrodnię i gdzie na domiar złego sprawcy do tej pory nie wykryto.

Có do Thorntona MacKinsleya — ten miał nerwy widać mocne i wyobraźnię umiał trzymać w ryzach, bowiem sypiał dobrze i każdego ranka z pogodną regularnością zażywał morskiej kąpieli. Teraz, schrupawszy ostatnią grzanke zapalił pa-

NOEL RANDON

(39)

Dwie rurki z kremem

pierosa, wziął zamasyżycie pod pachę przywieszzone przez Froissarda przybory do nurkowania i opuścił sypialnię. Nie od razu zszedł na dół. Przed tym jeszcze wbiegł na wyższe piętro i energicznie zapukał do jednych drzwi.

— Proszę — odpowiedział z wnętrza kobiecy głos; Thornton nacisnął klamkę.

Był to ten sam pokój, który przed dwoma dniami tak nieprzyjemne wrażenie wywarł na inspektorze Randót. Zaszły tu jednak pewne zmiany: zniknęła mianowicie trupia czaszka i wszystkie cztery gromnice.

Luiza leżała na łóżku w kłębach dymu, obok na krześle stało nietknięte śniadanie. MacKinsley z politowaniem pokiwał głową, zbliżył się do młodej osoby i wyciągnął rękę.

Luiza bez słowa oddała papierosa. A Thornton stanowczym gestem zgasił go w popielniczkę. Następnie skierował surowy wzrok na nienaruszoną tacę i Luiza natychmiast zabrała się do jedzenia. Wtedy Thornton otworzył szafę, poszperał w niej, wreszcie wyjął damski kostium kąpielowy koloru dojrzałej pomarańczy, maskę tlenową i płetwy. Ułożywszy to wszystko na stole, powiedział:

— Idę teraz i czekam na dole pięć minut. Proszę nie marudzić.

Władczy ton reżysera skwitowany został słabym uśmiechem, nie pozbawionym kobiecości.

Kamienne schodki, złota plaża — i oto już chłodne fale niosą dwa żrące ciała; drżący, zielonkawo dach odcina nurków od świata, zniknął piasek i drzewa — „Dom na Wysokiej Skarpie” przestał istnieć razem ze swoją złą sprawą. Tutaj są wolni, nie dotrze do nich żadne echo ponurych zdarzeń. Można nie myśleć o groźnych następstwach, można o niczym w ogóle nie myśleć, nikt tu nie będzie zadawał pytań i nie zażąda odpowiedzi. Woda jest powietrzem ryb, a ryby milczą.

Kiedy wypłynęli na brzeg i ociekając wodą stanęli na szorstkim piasku, Luiza zobaczyła, że MacKinsley trzyma w ręce jakiś przedmiot.

— Co to jest? — zapytała blednac.

— A właśnie, co to jest? — powtórzył Thornton. Usiedli na czerwonym płaszczu jak w ów poniedziałek, kiedy dopiero zawierali ze sobą znajomość i kiedy nudzili się jeszcze.

— Z wierzchu gazeta, w środku kamień; nie kamień: cegła — powiedział reżyser. — Ściśle mówiąc pół cegły. Gazeta rozmiękła, zostały strzępy. Drugą część cegły poniosła woda. To się zgadza

Luiza patrzyła na towarzysza rozszerzonymi źrenicami.

— Tą cegłą został zabity Karol Dumoulin — postawił kropkę nad i Thornton.

— Upał wzmagał się a Luizą Sejant wstrząsały dreszcze.

Niech pan to wrzuci do morza. Niech pan to natychmiast wrzuci do morza... — mówiła szeptem, powstrzymując szczykanie zębami.

— Ależ Luizo, pani się musi opanować. Wiem przecież co robię. Czy pani doprawdy chce, żebyśmy dostali się oboje do więzienia?

— Wszystko mi jedno...

(Dalszy ciąg nastąpi)